

Lucjan Suchanek

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu

Homo sovieticus, homo russicus, homo absconditus.

Wolność i zniewolenie w dziełach A. Solżenicyna, A. Zinowiewa i J. Drużnikowa

Literatura rosyjska z powodu cenzury nigdy nie posiadała pełnej swobody wypowiedzi. Najgorzej było wtedy, gdy po rewolucji znalazła się w kleszczach ideologii i musiała wykazywać się pełnym zaangażowaniem. Czym miała być i jakie pełnić funkcje, wskazywała obowiązująca wszystkich doktryna realizmu socjalistycznego z jej naczelnymi hasłami partyjności i ideowości. Rzesze pisarzy, owych inżynierów dusz, przedstawiały przeto idealne społeczeństwo i wzorcowego, upiękzonego człowieka radzieckiego, nie licząc się z kryteriami prawdy, którą zastąpiła dyrektywa ideologiczna (powieść produkcyjna, bohater pozytywny). Ten obraz był kłamstwem o rzeczywistości, człowiek epoki radzieckiej ukazał inne oblicze.

W latach siedemdziesiątych Jurij Malcew odnotował współlistnienie obok siebie dwu antagonistycznych kultur: oficjalnej i podziemnej¹. Naczelnym hasłem tej drugiej było poszukiwanie prawdy, autorzy tego nurtu zaczęli sięgać po tematy i problemy stanowiące ideologiczne tabu i zakazane przez cenzurę, nie pozwalając im podejmować także autocenzura. Dla utworów tego typu nie było miejsca w literaturze oficjalnej, zaczęto je publikować w samizdacie i tamizdacie.

Proces osiągania prawdy był równoznaczny z odrzuceniem ideologicznych, a więc fałszywych, form odbicia rzeczywistości. Kategoria prawdy zaczęła być odtąd wykorzystywana jako metoda poznania, stając się jednocześnie efektem procesu poznawczego. Utwory wolnej literatury były skierowane przeciwko systemowi, jego zakłamaniu i różnym wynaturzeniom. Beletrystyka samizdatu i tamizdatu przynosiła wizję rzeczywistości, państwa i człowieka, życia zbiorowego i egzystencji jednostki, odmienną od tej, jaką prezentowali pisarze posłuszni dyrektywom ideologicznym. Zaczęto ją nazywać literaturą dysydencką, wolną².

¹ Ю. Мальцев, *Вольная русская литература. 1955–1975*, Frankfurt/Main 1976, s. 5.

² Zob. L. Suchanek, *Świadkowie, oskarżyciele, sprzymierzeńcy i obrońcy. O postawach pisarzy rosyjskich* [w:] *Dać świadectwo prawdzie. Portrety współczesnych pisarzy rosyjskich*, red. L. Suchanek, Kraków 1996, s. 9–65.

Spośród liczного grona pisarzy wolnych w niniejszym opracowaniu obiektem zainteresowania będą jedynie Aleksander Zinowiew, Jurij Drużnikow i Aleksander Solżenicyn. W ich twórczości znalazła odzwierciedlenie wielostronna i różnicowana wizja człowieka: dominowała totalitarna mutacja antropologiczna, jaką był *homo sovieticus*, ale pojawiał się także, choć znacznie rzadziej, *homo russicus*, Rosjanin niezdeprawowany przez nową ideologię i system polityczny.

Termin *homo sovieticus* nie oznacza człowieka w ogóle, w jego ontologicznym ujęciu, lecz istotę, która stanowi jedynie pewną odmianę gatunkową pojęcia *homo sapiens*. Człowiek radziecki miał być realnym urzeczywistnieniem zaprogramowanych wartości duchowych oraz ideałów socjalizmu. Stał się natomiast zaprzeczeniem antropologicznej koncepcji istoty *homo russicus*. Nikołaj Bierdiajew zauważył, że po rewolucji pojawił się nowy typ antropologiczny, w którym zatarte zostały charakterystyczne cechy rosyjskie.

W analizie istoty *homo sovieticus* będą nas interesować jedynie dwa zagadnienia filozofii antropologicznej: świadomość wolności i możliwość oraz chęć podejmowania decyzji. W filozofii człowieka jego wolne działanie uznawane jest za jeden z istotnych aspektów opisu jednostki. Podejmowanie decyzji stanowi wyróżnik gatunku *homo sapiens*, świadczący o jego niepowtarzalnym obliczu. W życiu moralnym i osobowo-ludzkim dana jest świadomość wolności decyzji. Owa świadomość może być jednak komplikowana przez czynniki zewnętrzne, które z kolei wiążą się z problemem wolności w ogóle. To zaś łączy się ściśle z mechanizmem swobodnego wyboru, z rolą czynników determinujących działania konieczne. Szczególnie groźnym, uniemożliwiającym wolny wybór, przypadkiem niszczenia wolności człowieka bywa nacisk zorganizowany przez władzę, jak to ma miejsce w systemach totalitarnych, w tym w radzieckim realnym komunizmie. Jak podkreśla Mieczysław Krąpiec:

człowiek pozbawiony możliwości wolnej decyzji lub też sam pozbawiający siebie (przez bierne uleganie fali materialnych determinantów) wolności wyboru przestaje powoli być w sensie psychicznym osobą, a staje się „przedmiotem”, elementem świata materialnego³.

Najbardziej rozbudowaną wizję istoty *homo sovieticus* przynoszą teksty Aleksandra Zinowiewa⁴. Przedstawiona przez niego koncepcja antropologiczna świadczy dowodnie, że w komunizmie to nie człowiek stanowi wartość, lecz społeczeństwo, będące przy tym społeczeństwem ideologicznym, a więc takim, w którym każdy poddany zostaje wpływowi ideologii od chwili narodzin do śmierci. Ta obróbka sprawia⁵, że wszyscy postępują tak, jak się tego od nich

³ Zob. M. Krąpiec, *Dziela*. XV/III. *Ja-człowiek*, Lublin 2000, s. 296.

⁴ Są to zarówno teksty literackie, jak i socjologiczne eseje oraz publicystyka. Zob. L. Suchanek, *Homo sovieticus. Światłana przyszłość. Gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.

⁵ М. Геллер, *Машина и винтики. История формирования советского человека*, London 1985; M. Heller, *Maszyny i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, przeł. J. Juryś, Paryż 1988.

oczekuje. Człowiek pozbawiony środków do realizacji własnych celów przestaje być niezależny wobec społeczeństwa, państwa, systemu.

Przy charakterystyce Zinowiewowskiej antropologii fundamentalne znaczenie posiada zagadnienie „wolność a uczestnictwo w życiu społecznym”. Jednostka nie może się swobodnie realizować w życiu publicznym, w środowisku zawodowym, w pracy. Musimy pamiętać, że wówczas, w warunkach komunizmu realnego, mieliśmy do czynienia nie z wolnością w sensie ontologicznym, lecz ekonomiczno-społecznym. Słusznie zauważa Stanisław Kowalczyk, że „każdy totalizm jest patologiczną formą państwa, ponieważ w sposób planowy dąży do zniewolenia człowieka”⁶. W tego typu formacjach ideowo-państwowych musimy mówić o wolności zniewolonej.

Homo sovieticus ma ograniczoną przestrzeń życia i działania, które regulują nie tylko zakazy i nakazy, ale również brak możliwości wyboru, to znaczy swobody podejmowania decyzji. Jest to człowiek przestrzeni zamkniętej: jego egzystencja koncentruje się w dwóch centrach przestrzennych: pracy i domu. Relacje społeczne i zawodowe ograniczają się do osób i grup połączonych z sobą formalnie czy urzędowo. Najczęściej, gdy idzie o życie publiczne, mamy do czynienia z więzią, jaką można nazwać rytualną. Inaczej jest w domu lub w kręgu bliskich znajomych, a więc w sferze prywatności.

Istotną kategorię Zinowiewowskiej antropologii stanowi zachowanie komunalne, w którym jednostki się realizują. Przez postępek komunalny, który, zdaniem Zinowiewa, w wielu przypadkach bywa automatyczny, autor *Dennych myşyn* rozumie „wszelkie świadome (w tej liczbie również wolicjonalne) działanie człowieka, wpływające w ten lub inny sposób na sytuację socjalną jego i innych ludzi”⁷.

Chcąc w sposób pełny zaprezentować sylwetkę człowieka opisywanego w dziełach Zinowiewa, należy jeszcze zwrócić uwagę na zjawisko autodeterminacji, bowiem to człowiek sam podejmuje decyzję (determinuje się) za pomocą swych dwu sił psychicznych – intelektu i woli. W przypadku komunizmu realnego obie one działają w warunkach doktrynalnego ograniczenia wolności. W zdecydowanej większości przypadków prowadzą do podejmowania decyzji mieszczących się w ramach owego przymusu. Jeśli stanowią odstępstwo od zasady działań oczekiwanych i są niezgodne z narzuconym systemem norm i sposobów zachowań, bywają prześladowane i tępione.

Jak pokazuje przeprowadzona przez Zinowiewa analiza decyzji i działań człowieka radzieckiego, w systemie realnego komunizmu wykształciła się specyficzna forma zachowań, podpowiedziana przez rozum i wolę jednostki, która opanowała reguły systemu. Pozornie działa ona zgodnie z modelem narzuconym przez panującą ideologię, lecz jednocześnie, wychodząc od naturalnych

⁶ Ks. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 164.

⁷ А. Зиновьев, *Зияющие высоты*, Lausanne 1976, s. 58

dążeń człowieka, stara się zrealizować indywidualne pragnienia jednostki, których nie zapewnia zideologizowany system totalny.

Tak rozumiana wolność daleka jest jednak od osobowo przeżywaney wolności odpowiedzialnej oraz wolności aksjologicznej, rozumianej jako „wolność tworzenia wartości niższych i wyższych”⁸.

Wolność pojawia się w rozważaniach Zinowiewa w jeszcze jednym aspekcie. Wynikające z istoty socjalności podporządkowanie się jednostki kolektywowi prowadzi do utraty niezależności, powoduje komunalne poddaństwo. Pozbawiona środków do realizacji własnych celów przestaje być ona niezależna od społeczeństwa, państwa, systemu, jej zachowania i decyzje normuje radziecki model życia (*sovietskij obraz życia*). Jednostka próbuje więc chronić swe interesy za pomocą środków niezgodnych z prawem, często niemoralnych, podstępem, sprytem, przebiegłością, niezwykle zapobiegliwością. Kiedy zaś stara się mniej lub bardziej otwarcie bronić swych celów, gdy podejmuje walkę o siebie i innych, jest prześladowana.

W rezultacie większość ludzi radzieckich ma dwie osobowości, całkowicie z sobą sprzeczne. Konieczność manewrowania między tymi dwiema sferami egzystencji prowadzi do stopniowej schizofrenizacji społeczeństwa. Jedna wersja zachowań została dostosowana do modelu życia oficjalnego, wymagającego stałej samokontroli. Ujawnia się wówczas ciemna strona otwarcia na świat: *homo sovieticus* i *homo absconditus*, ukrywający się przed sobą i swoimi bliźnimi, nakładają się na siebie⁹. *Homo absconditus* jest przeciwieństwem człowieka otwartego, zwłaszcza gdy – jak to się dzieje w systemach totalitarnych – żyje w wymagającej obrony kulturze zagrożenia. Owo zagrożenie dotyczy strefy bezpieczeństwa oraz swojskości i wywołuje konieczność regulowania zachowań. Ponieważ nie może być ona ujawniana otwarcie, potrzebne jest stwarzanie wykluczających otwartość pozorów odpowiednich zachowań i wypowiedzi.

Jako istota duchowa *homo sovieticus* został okaleczony i zdeprawowany. Za pomocą błędnych idei udało się stworzyć człowieka ułomnego, opartego na fałszywej tezie antropologicznej. Oderwano go od trwałej i niepodważalnej tradycji oraz silnych więzów kultury i dotknięto syndromem totalitarnym, z jego najwyrazistszą cechą: autorytarną podległością. Został on pozbawiony szansy kształtowania swego życia, zmuszony do grania roli. Można go nazwać człowiekiem w upadku, pseudoczułkiem, mutantem.

Najbardziej znanym dziełem Zinowiewa są *Denne nyzyny*¹⁰, błyskotliwy debiut literacki, który przyniósł mu światowy rozgłos. Jest to satyryczno-socjologiczne studium czy może jarmarczno-filozoficzny traktat o państwie i spo-

⁸ Ks. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność*, s. 173.

⁹ Zob. H. Plessner, *Pytanie o conditio humana*, Warszawa 1988, s. 115.

¹⁰ W języku polskim istnieją jeszcze dwie wersje tytułu książki Zinowiewa: *Przepastne nyzyny* i *Otchłan-
ne nyzyny*.

czeństwie radzieckim, którego symbolem jest Ibańsk i jego mieszkańcy. Dzieło przynosi przerażający obraz cywilizacji w zaułku.

Ta amorficzna książka rozpada się na trzy części: *Denne wyżyny* (*Zijajuszczije Wysoty*), *Decyzja* (*Rieszenije*) i *Poemat o nudzie* (*Poema o skukie*). Występuje w nich cała galeria postaci, mających różne funkcje w utworze, lecz ich dane osobowe są skąpe, biografie wyrywkowe, emocje i pragnienia mało uwidocznione¹¹. Nie są to osobowości w sensie psychologicznym: to maski, pólidee, pólludzie, mający przekazywać wiedzę o świecie, ilustrować i wypowiadać idee socjologiczne. Ich wypowiedzi i teksty, jakie piszą, to refleksje naukowe i publicystyczne na temat Ibańska, jego mieszkańców i panującego systemu.

Część książki zatytułowana *Decyzja* opowiada o okresie rozkwitu w dziejach Ibańska, będącym odpowiednikiem ery Breżniewa w ZSRR. Jej bohaterem fabularnym jest Krzykacz (Krikun). Spośród wszystkich postaci *Dennych wyżyn* to właśnie o nim dowiadujemy się najwięcej, a jego dzieje to historia człowieka, który staje się w końcu świadomym opozycjonistą. Losy Krzykacza zawierają wydarzenia, jakie dotknęły wielu Rosjan: negatywne doświadczenia okresu szkolnego, aresztowanie ojca za wrogą agitację w czasie kolektywizacji, donosy, których stał się ofiarą. Bohater znalazł się w środowisku osób wydających samizdat, lecz nie odpowiadało mu to, że skłaniał się on ku sensacji, autoreklamie, samoupajaniu się i dlatego podjął decyzję o porzuceniu tego kręgu. W wyniku zdrady jednego z konspiratorów został aresztowany podczas nieudanej próby przekazania na Zachód rękopisu. Wiedział wówczas, że jest śledzony, a jednak z pełną determinacją dokonał tego czynu.

Krzykacz podjął odważną decyzję, podobnie jak Gaduła (Boltun), główna postać *Poematu o nudzie*. Pisze on tekst o Pacykarzu (Mazila), wybitnym artyście, podejmując temat „sztuka a władza”. Historia malarza to ilustracja tragizmu losu niezależnego artysty w ustroju totalitarnym. Śledzimy dzieje jego kariery od słynnej wystawy abstrakcjonistów w Maneżu po krytykę ze strony władz wynikającą ze zmiany kursu ideologicznego¹². Pacykarz to artysta niezależny z przymusu, gdyż nie dano mu możliwości stania się powszechnie znanym. Jako artysta musiał podjąć decyzję: poddać się bezwolnie zasadom narzuconego przez władzę modelu sztuki, czy pozostać wolnym w swej twórczości i stać się ofiarą ideologicznych napaści.

„Napisanie traktatu [o Pacykarzu – L.S.] tak, żeby się o tym nie dowiedzieli inni i nie podjęli kroków, było praktycznie niemożliwe. I postanowił napisać go w myśli”¹³. Pisać w myśli i zapamiętywać tekst Gaduła nauczył się w szpitalu psychiatrycznym (*psichuszka*), skąd niedawno powrócił.

¹¹ Wszystkie postacie noszą nazwiska znaczące.

¹² W postaci Pacykarza bez trudu rozpoznajemy rosyjskiego malarza abstrakcjonistę Ernsta Nieizwiestnego.

¹³ А. Зинovieв, *Зияющие высоты*, s. 472.

Gadula ukazany został jako bohater tragiczny, który nie może zaakceptować norm systemu, nie próbuje się do niego dostosować: dobrowolnie wybiera śmierć, przedstawioną przez Zinowiewa w postaci komiczno-groteskowej. Jest on także bohaterem ideologicznym, jak wiele postaci literatury rosyjskiej stawia pytanie o sens istnienia, o jego etyczny wymiar, pragnie zrozumieć wartość ludzkiej egzystencji, poznać mechanizm więzi społecznej. Na pytania te znalazł odpowiedź, lecz przychodzi ona zbyt późno, tuż przed śmiercią:

podstawę prawdziwie ludzkiego istnienia stanowi prawda. Prawda o sobie. Prawda o innych. Bezwzględna prawda [...]. Stopień rozwoju społeczeństwa z punktu widzenia człowieka będzie odtańd określany przez stopień prawdziwości, zaakceptowany przez społeczeństwo¹⁴.

Do postaci zdolnych podejmować decyzję, której towarzyszy jednocześnie świadomość, że jej rezultat wprowadzi nie ujrzy światła dziennego, lecz będzie jednak świadectwem prawdy, należy Schizofrenik. Píše on w ukryciu traktat socjologiczny o społeczeństwie, jednostce i prawach socjalnych. Jeden z wątków *Dennych wyżyn* stanowią losy rękopisu jego rozprawy, w której ujawnia się znakomity umysł analityczny autora.

Podobna postać pojawi się w kolejnej książce Zinowiewa – *Świetlana przyszłość* (*Swietłoje buduszcze*)¹⁵. Fabuła utworu rozgrywa się w doskonale znanym autorowi środowisku naukowców – filozofów i socjologów. Należy do nich Anton Zimin, represjonowany w 1945 r. za żartobliwy wierszowany traktat na cześć Stalina, o którym doniósł władzom jego najlepszy przyjaciel. Dwunastoletni pobyt w łagrze nauczył go rozumieć i cenić życie. Zimin jest zwolennikiem komunizmu, patrzy jednak na niego inaczej niż nauka ortodoksyjna. Swoje rozumienie systemu wyłożył w książce *Komunizm. Ideologia i rzeczywistość*, która, podobnie jak w przypadku traktatu Schizofrenika w *Dennych wyżynach*, nie będzie mogła się ukazać drukiem. Decyzja o jej napisaniu to dowód odwagi badacza, który w warunkach zniewolenia nie poddaje się biernie nakazom i zakazom systemu.

Dzieło Zimina zawiera krytyczną analizę głoszonej oficjalnie ideologii, będąc jednocześnie próbą obiektywnego opisu rzeczywistości radzieckiej. Autor rozprawy dokonał rozróżnienia między komunizmem faktycznym (realnym) a ideologicznym. Ten pierwszy rozumie jako określony stan społeczeństwa, podczas gdy komunizm ideologiczny tworzą wyłącznie teksty. Za społeczeństwo komunistyczne uważane jest społeczeństwo radzieckie, które nie stało się jednak przedmiotem badań naukowych, w pracach teoretyków komunizmu opisywano i analizowano bowiem idealne społeczeństwo, jakie zaprogramowali w swych dziełach klasycy marksizmu i ich kontynuatorzy.

¹⁴ *Ibidem*, s. 560.

¹⁵ А. ЗИНОВЬЕВ, *Светлое будущее*, Lausanne 1978.

Według Zimina, dla obiektywnego badacza systemu komunistycznego istnieją dwie drogi: może on zająć postawę ortodoksyjną i pozostać w ramach marksizmu jako teorii albo wyjść poza nią i badać istniejącą rzeczywistość. Krytykowanie wad marksizmu w celu naprawy systemu nie może przynieść skutku, bowiem nie jest on nauką, lecz ideologią, która stanowi „najbardziej zagadkowy element systemu radzieckiego”¹⁶.

Badając rzeczywistość radziecką, Anton Zimin dowiódł, że wszystkie wady i wypaczenia komunizmu (socjalizmu) nie są jedynie przejściowym zjawiskiem historycznym lub wynikiem niewypełniania wskazań teorii. Na odwrót, są one właśnie efektem wcielania w życie pozytywnych ideałów komunizmu.

Centralną postacią *Światlanej przyszłości* jest narrator – wybitny uczony, doskonały organizator nauki, człowiek światły, o szerokich horyzontach, zdolny do oceny środowiska, umiejący analizować postawy ludzkie. Potrafił on także poddać autocharakterystyce własną osobowość. Książka Zinowiewa jest opowieścią o złamanej karierze człowieka, który nie mógł dojść za daleko, ponieważ ukształtowały go lata sześćdziesiąte, odwilż. Z ideologicznego punktu widzenia okres ten okazał się wkrótce pomyłką i trzeba było błąd naprawić. Minęły lata zamętu i niezdecydowania władz, nadchodziła epoka sowieckiego konformizmu¹⁷.

Bohater Zinowiewa stał się ofiarą manipulacji ideologicznych. Musiał zapłacić za to, że kiedyś za szybko i zbyt głęboko, by nie powiedzieć naiwnie, uwierzył w możliwość zmian. Nigdy nie był wrogiem ustroju, chociaż potrafił dostrzec i trafnie ocenić wiele nieprawidłowości, widział wokół siebie ludzi miernych i sprzedajnych, kameleonów dążących do celu bez skrupułów. Wierzył w komunizm, chciał go tworzyć i ulepszać. Nawet odsunięcie od instytutu nie złamało jego wiary. Świadczy o tym jedna z ostatnich scen utworu, symboliczna i nadzwyczaj wymowna. Idąc wśród anonimowego tłumu Moskwy, powiedział nagle – niby do siebie, niby na głos – „a jednak go zbudujemy”¹⁸. Przebija z tych słów słaba wiara, a zarazem gorycz człowieka skrzywdzonego, który wypłynął na fali lat sześćdziesiątych i chciał wierzyć, że czasy takie będą trwały długo.

W *Światlanej przyszłości* narrator ukazany został nie tylko jako uczony, autor nie ograniczył się do przedstawienia jego zwichniętej kariery zawodowej. Sporo dowiadujemy się o jego domu, najbliższych mu osobach, życiu rodzinnym. Szczególnie dużo uwagi poświęcił pisarz jego dzieciom – córce Lenie i synowi Saszy. Na ich przykładzie chciał zilustrować, jak sprawy, które nurtują dorosłych, odbierane są przez młode pokolenie, niemające bagażu doświadczeń rodziców, wychowane w innych warunkach i wyznające własny system wartości.

¹⁶ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy*, t. 2, Londyn 1982, s. 293.

¹⁷ *Ibidem*, s. 249.

¹⁸ А. ЗИНОВЬЕВ, *Светлое будущее*, s. 168.

Zwraca uwagę ich ciekawość poznawcza, której nie zaspokaja szkoła z zakłamanym systemem edukacyjnym. Interesują ich Bóg i religia, zagadnienia poruszane w dziełach Solżenicyna i pisarzy opozycyjnych. Poszukują prawdy, odrzucając podwójną moralność, zakłamanie i konformizm, brzydząc się donosami. Lena nie może się pogodzić z myślą, że jej ojciec, który był dla niej symbolem prawości, popełnił kiedyś czyn nieetyczny (donos na przyjaciela). Nie potrafi żyć z tą świadomością i popełnia samobójstwo. To drugi cios, który spotyka bohatera *Światlanej przyszłości*. Do klęski w życiu zawodowym dołącza tragedia rodzinna.

W *Światlanej przyszłości* ważną rolę ideową spełnia postać epizodyczna – podopita staruszka w lachmanach zbierająca na podwórkach makulaturę i starzyznę. Widząc, jak ciągnie swój naładowany wózek, by zarobić na alkohol, narrator pomyślał: „zbudowaliśmy rozwinięty socjalizm, w przyspieszonym tempie zdążamy do komunizmu. A ona ma to gdzieś”¹⁹.

Staruszka-śmieciarka wyrasta na symbol wolności, a jednocześnie jest zaprzeczeniem ideałów i norm komunizmu teoretycznego. Komunizm realny natomiast usprawiedliwia jej istnienie. Nikomu nie udało się jej wciągnąć do życia kolektywnego, będącego jedyną formą egzystencji w ustroju komunistycznym. Jest wymownym przykładem nieprawdziwości tezy głoszącej, że wolność, przynajmniej pozorna, polega na akceptacji rzeczywistości. Jej istnienie dowodzi, że w systemie totalitarnym możliwe są reakcje obronne, znalazła się bowiem poza sferą oddziaływania oficjalnej ideologii, której zadaniem jest totalna indoktrynizacja społeczeństwa.

Istnieje granica, która dzieli rzeczywistość na dwie podprzestrzenie ideologiczne, są one nierówne, ale obie mają prawo do istnienia. Choć staruszka-lachmaniarka należy do marginesu społecznego, to jednak stanowi dowód, że można nie podporządkować się rzeczywistości w imię narzucanej konieczności. Obraz staruszki utkwil silnie w pamięci bohatera powieści: we śnie widzi, że podobnie jak ona, pakuje na wózek makulaturę, najprawdopodobniej swoje książki, ale wózek nie chce ruszyć z miejsca. W ostatniej scenie utworu wydaje mu się, że ciągnie swój wózek obok tłumu, który mija go obojętnie. Znaleźli się w dwu odmiennych, nieprzystających do siebie wymiarach bytu. Ta symboliczna scena ma pokazać, że w świadomości bohatera tkwi gdzieś głęboko ukryta idea wolności, chociaż nie ma on odwagi o niej mówić. Aby wydobyć na światło dzienne ukryte marzenia zniewolonego umysłu, autor musi się uciekać do fantastyki, wykorzystywać wizję senną i stany między jawą a snem.

Teksty Zinowiewa ukazywały codzienność totalitaryzmu, uzupełniając jego martyrologiczną wizję, znaną z dzieł Warłama Szalamowa i Aleksandra Solżenicyna. Tę samą metodę zastosował Jurij Drużnikow²⁰ w rozgrywającej się

¹⁹ *Ibidem*, s. 63.

²⁰ Zob. L. Suchanek, *Anioły, biesy i prawda. Pisarstwo Jurija Drużnikowa*, Kraków 2007.

w środowisku dziennikarskim książce *Anioły na ostrzu igielnym* (*Ангелы на кончике иглы*)²¹. Pokazuje w niej, jak przez antropologiczny eksperyment ideologiczny, mający prowadzić do stworzenia nowego człowieka, przeszła inteligencja. Powieść jest demaskacją marksistowskiej antropologii w realizacji radzieckiego komunizmu. Inaczej niż u Zinowiewa – ukazane w powieści postacie są osobowościami w aspekcie egzystencjalnym i psychologicznym.

W społeczeństwie radzieckim model życia społecznego narzucany był odgórnie i udział w nim polegał na podporządkowaniu. W takich warunkach czynnik woli był znacznie ograniczony, regulacji mógł podlegać jedynie stopień zaangażowania. Osoba wówczas nie jest samodzielna w swych aktach decyzyjnych – nadrzędną staje się suwerenność państwa. Następuje w ten sposób odwrócenie porządku naturalnego, ograniczenie i pozbawienie suwerenności prowadzi do urzeczowienia i instrumentalizacji oraz negacji suwerenności człowieka. Dochodzi również do naruszenia godności osoby ludzkiej poprzez nakładanie na nią nieadekwatnych do jej woli i pragnień obowiązków.

Podając decyzje, człowiek determinuje się za pomocą dwu sił psychicznych – intelektu i woli. W warunkach ograniczeń komunizmu akt ten sprowadza się najczęściej do podejmowania decyzji mieszczących się w ramach ideologicznego przymusu. Jeśli działania stanowią odstępstwo od zasady działań oczekiwanych i są niezgodne z narzuconym systemem norm i sposobów zachowań, bywają tępione i prześladowane. Tak dzieje się z głównym bohaterem ideologicznym utworu Drużnikowa – Iwlewm. Zdecydował się on na wydanie w samizdacie dzieła markiza de Custine’a *Listy z Rosji*. Ten dziewiętnastowieczny opis imperium carów pierwszej połowy XIX w. był odbierany w stuleciu XX jako charakterystyka życia Rosji radzieckiej. Tłumacz i kolporter takiego dzieła w epoce Breżniewa stawał się dla systemu groźny.

Iwlew nie jest bohaterem występującym otwarcie przeciwko systemowi, nie można go zestawiać ze świadomymi dysydentami tamtych czasów. Od 1956 r. był członkiem partii, wstąpił do niej w czasach odwilży, kiedy budziły się nadzieje na zreformowanie systemu od wewnątrz. Wydawało się wówczas, że można go ulepszać – z reguły zwracano się ku wzorcowi leninowskiemu, gdyż nie znano jego prawdziwego oblicza. Odpowiedzialność za zdeprawowanie systemu zrzucono na Stalina – to on zniweczył ideały Października, które, jak sądzono, wprowadzał w życie Lenin. Wraz z upływem czasu wiara w leninowską czystość idei okazywała się iluzją. Miejsce tzw. rewizjonistów zaczęli zajmować ci, którzy przestali wierzyć hasłom i zrozumieli, że zło kryje się w samym systemie. I to on teraz stawał się celem walki o nową rzeczywistość.

Zachowując instynkt samozachowawczy, Iwlew pokonał w sobie strach i uwierzył, że udostępnienie czytelnikowi samizdatu dzieła de Custine’a ma

²¹ Ю. Дружников, *Ангелы на кончике иглы*, Москва 1991.

sens. Bohater i ruch *inakomyslija*, ku któremu prowadzi jego rozwój duchowy, są segmentem historii ludzkości w jej walce o wolność, która w niedalekiej przyszłości doprowadzi do zwycięstwa. Spośród trzech wymiarów wolności – ontologicznej, psychologiczno-aksjologicznej i społecznej – w przypadku Iwlewa idzie głównie o tę ostatnią.

Z antropologicznego punktu widzenia jest on ilustracją problemu „człowiek i jego wolne działanie”. Zagadnienia tego nie można, rzecz jasna, ujmować aczasowo, ahistorycznie. Każdy człowiek uwikłany jest w epokę, w której żyje. I często może, wręcz musi się przez ten czas czuć zagrożony. W wypadku Iwlewa zagrożenie urasta do rozmiarów monstrualnych – jak wszyscy pozostali bohaterowie powieści Drużnikowa jest spętany przez zakazy i nakazy totalitarnego systemu. Jako jedyny potrafi się jednak z nich wyzwolić, lecz jego dojrzewanie do wolności jest nadzwyczaj trudne i skomplikowane.

O niepowtarzalnym obliczu bohatera, kształtowanym od wewnątrz, zdecydować moment decyzji wiążącej się ze stanem jego świadomości moralnej, której podstawowym czynnikiem i nieuniknioną instancją jest sumienie. Świadomość moralna odsłania człowiekowi zadania do spełnienia, zmusza do podejmowania decyzji i w ten sposób nadaje sens życiu jednostkowemu. W przypadku Iwlewa motywowany sumieniem obowiązek moralny był także obowiązkiem wobec siebie. Sumienie stanowiło kryterium, którym się kierował i które nadawało jego działaniu głęboki sens ludzkiej godności oraz decydowało o wartości samego człowieka. Był to dowód wolności sumienia poszukującego prawdy. Sumienia prawego, które musi się buntować przeciwko złu. Czyn Iwlewa dowodzi, że sumienie omamione można przezwyciężyć, chociaż w systemie totalitarnym za decyzję zgodną ze świadomością moralną trzeba płacić wysoką cenę.

Postać tę należy łączyć z tytułowymi aniołami na ostrzu igielnym. Greckie *angelos* to posel, wysłannik, zwiastun, w cywilizacji chrześcijańskiej zaś oznacza wysłannika Boga przynoszącego dobrą nowinę. W książce Drużnikowa liczba aniołów znajdujących się na ostrzu igielnym nie jest duża, gdyż stopień świadomości i zaangażowania w walkę z systemem był słaby, lecz ich liczba (chóry anielskie) wciąż wzrasta. Na drodze do aniołów znajduje się dziennikarz Lew Poliszczuk. O jego zbliżeniu do krytyków systemu zdecydowała nie świadomość ideologiczna, lecz jedno z podstawowych uczuć ludzkich – przyzwoitość. Przyzwoitość jako kategoria duchowa jest oznaką wewnętrznej dojrzałości osoby ludzkiej i prowadzi do akceptacji wolności. W przypadku Poliszczuka oznacza nie tylko możliwość, ale także zdolność wyboru. Jego poczucie wolności prowadziło ku autoformacji duchowej. Potrafił on, choć jeszcze nieśmiało, uwolnić się od znamienego dla procesu zniewolenia mechanicznego konformizmu, czyli chęci upodobnienia się do innych. Bardziej świadome politycznie, choć jeszcze tchórzliwe, było niepodjęcie się obowiązków redaktora dyżurnego

przy numerze gazety, w którym zamieszczano „gniewne tyrady ludu pracującego, oburzonego na Solżenicyna”²². Następny krok to podarcie listów do redakcji zawierających „nazbyt gwałtowne, pełne nienawiści i jadu” treści o więzieniach politycznych²³. Zrozumiałe staje się więc, że Poliszczuk nie robi kariery. Rosły mu natomiast anielskie skrzydła.

Bohaterowie książek Zinowiewa i Drużnikowa żyją w zniewolonym świecie totalitarnym, formalnie jednak są ludźmi wolnymi. Utwór Solżenicyna *Krąg pierwszy (W krugie pierwszym)*²⁴ stanowi jedno z ogniw w ukazywanej przez pisarza panoramie cywilizacji więziennej²⁵. Jak wskazuje nawiązujący do symboliki Dantego tytuł, powieść ta przedstawia pierwszy krąg Piekła, prowadzący ku otchłani ogromnego archipelagu łagrów. Sięgając do Dantego, u którego nad bramą prowadzącą do Piekła i rozpoczynającą drogę „w wiekuiste męki” widnieje napis *Lasciate ogni speranza, voi ch'entrate*, pisarz rosyjski użył podobnie brzmiącego wyrażenia: „Ty, który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją”.

Zasadnicza część powieści *Krąg pierwszy* opowiada o szaraszce, więzieniu specjalnym w Mawrinie: to główny, choć nie jedyny fragment kategorii przestrzeni w utworze. Obok niej istnieje także przestrzeń „pozałagrowa”, świat wolności, który słuszniej byłoby nazwać przestrzenią wolności pozornej. Te dwie sfery, na pozór stojące wobec siebie w opozycji, stanowią jedynie dwie strony „wielkiego obozu”. Paradoksalnie jednak to właśnie więźniowie szaraszki, „ludzie otchłani”, mogą się okazać ludźmi wolnymi – nie jest to oczywiście wolność formalna, zewnętrzna, lecz metafizyczna, znacznie głębsza. Ale tylko niektórzy mogą ją osiągnąć. Dąży do niej wytrwale i z determinacją Nierżyn, świadomie wybierając gorszy los: zdecyduje się opuścić szarazkę, by długie lata spędzić w łagrze na dalekiej Syberii. Odmawia zgody na uczestnictwo w działaniach, które uczyniłyby go obrońcą i współuczestnikiem systemu. Nie podejmuje pracy w akustycznym „laboratorium klippingu fonemów”, pozwalającym rozpoznawać po głosie i identyfikować mówiącego przez telefon, a dzięki temu ułatwić powszechną inwigilację. Bohater świadomie rezygnuje z nadziei, jaką dawała praca w laboratorium – przy pomyślnych wynikach można było przecież otrzymać wszystko: „wolność, czysty paszport, mieszkanie w Moskwie” (67). Dla wielu więźniów była to wielka pokusa, podejmowali się jednak zadania, którego z etycznego punktu widzenia nie można było zaakceptować.

²² *Ibidem*, s. 304.

²³ *Ibidem*.

²⁴ W 1968 r. powieść Solżenicyna *В круге первом* została wydana we Frankfurcie nad Menem, Nowym Jorku, Belgradzie i Paryżu. W ojczyźnie pisarza opublikowano ją dopiero w 1990 r. w miesięczniku „Новый мир”. Przekład polski pióra M. Kaniowskiego wyszedł w 1970 r. w Paryżu jako 178. tom „Biblioteki Kultury”. Cytuję według tego wydania, w tekście w nawiasie podaję numer strony.

²⁵ Zob. L. Suchanek, *Aleksander Solżenicyn. Pisarz i publicysta*, Kraków 1994.

Nierżyn poszukuje prawdziwej Rosji i „siermiężnej prawdy”. Nie znalazłszy jej w środowisku inteligencji, zstępuje z wyżyn intelektu ku ludowi, by nauczyć się innej filozofii życia. Zaprzysiężni się z porównywanym nieraz do Tolstojowskiego Platona Karatajewą stróżem Spiridonem. Jest on dla Nierżyna dowodem, że Rosja żyje, a system nie potrafił zniszczyć zupełnie ducha narodu i wytrzebić prawdy o nim: „tym, co Spiridon kochał – była ziemia. Tym, co miał swojego – była rodzina” (II, 105).

Do ludzi „wolnych” należy także Hilary Gerasymowicz, skazany w okresie, kiedy rozpętano kampanię przeciwko nowemu wrogowi – inżynierowi sabotażystcie, szkodnikowi, a ponownie aresztowany za „zamiar zdrady kraju”. Na propozycję pracy w laboratorium fonoskopijnym zareagował: „To nie mój fach! – krzyknął z ostrym piskiem. – Wsadzać ludzi do więzienia – to nie mój fach! Ja nie jestem od łapania ludzi! Dostać, że my siedzimy...” (II, 219).

Wolnym czuje się też Bobynin, odważnie rzucający w oczy ministrowi Abakumowowi: „Człowiek, któremu zabraliście wszystko, już wam wcale nie podlega, już znowu jest wolny” (I, 107).

Bohaterowie ci podjęli heroiczną decyzję moralną, która wypływa z ich poglądów, opartych na systemie wartości, jakie wyznają. Nawet w warunkach ekstremalnych człowiek musi dokonywać jednoznacznego wyboru, który w przypadku więźniów szaraszki może jeszcze bardziej pogorszyć ich los, a nawet stać się przyczyną śmierci.

Inni bohaterowie, jak Lew Rubin, podejmują decyzję fałszywą moralnie, przyjmując propozycję, argumentując, że „nawet w obozie służą swojemu krajowi, jego przodującej ideologii, jego sztandarom”²⁶. Rubin jest w pełni przekonany zwolennikiem socjalizmu jako idei postępowej, lecz jego ideałem stała się abstrakcja, wszystkie nieprawidłowości systemu, które potrafi dostrzec, uważa jedynie za wynaturzenia: „krystaliczna struktura jest dla niego bardziej zrozumiała i droższa niż niejednorodna i amorficzna struktura rzeczywistości”²⁷. Jako marksista dostrzega w procesie dziejowym konsekwentną prawidłowość rozwojową. Rubin należy do znanych z historii i nieraz pokazywanych w literaturze postaci, które do końca przekonane były o słuszności systemu, swój los więźnia traktując jako pomyłkę władz. „Swoją własną sytuację uważał za tragiczną w arystotelesowskim sensie” (II, 122), wierzył natomiast, że jego współwięźniowie znaleźli się w obozie jako wrogowie systemu.

Przez doświadczenie poznawania Rosji przechodzi, podobnie jak Nierżyn, także reprezentant „świata wolności” – Innokientij Wołodin, bohater odrębnego wątku powieści. Ten dyplomata, człowiek światowy, epikurejczyk dzięki lekturze listów i pamiętników matki oraz przechowywanych przez nią przedewo-

²⁶ M. Heller, *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka*, przeł. M. Kaniowski, Paryż 1974, s. 287.

²⁷ A. Немзер, *Рождество и Воскресение. О романе Александра Солженицына „В круге первом”*, „Литературное обозрение” 1990, nr 6, s. 34.

lucyjnych czasopism i książek, które stają się dla niego, wychowanego w duchu radzieckim, objawieniem, zaczyna odkrywać dawną Rosję lat 1910–1917. Silnie wpłynęły na Wołodina również rozmowy z mieszkającym na prowincji wujem, w których pojawił się herceniowski dylemat: gdzie są granice patriotyzmu i czy patriota zobowiązany jest podporządkować się tyranowi.

Ów hedonista, wyznający dotąd zasadę, że życie ma się tylko jedno, „odnalazł w sobie i w świecie nowe prawo: że sumienie też ma się tylko jedno” (II, 44). Sumienie staje się dla Wołodina kategorią absolutną i uniwersalną. Odkrywszy dzięki lekturze i rozmowom dawną Rosję, odmieniony duchowo zdecydowuje się na odważny krok, który stanie się przyczyną jego zguby: uprzedza telefonicznie ambasadę amerykańską, że agent radziecki ma otrzymać ważne dane dotyczące bomby atomowej. Wołodin pragnie uratować prawdziwą Rosję, którą ledwo poznał.

W powieści pojawia się wątek martyrologiczny – szczegółowy i przejmujący opis śledztwa na Łubiance. Wysokie budowle na tym placu przypominają zamek Przedpiekła – krąg niebytu. Znalazł się w nim Wołodin, noszący nie bez powodu imię Innokentij – Niewinny. Pisarz skrupulatnie, z dokładnością dokumentalisty rejestruje wszystkie fazy, przez jakie przechodzi każdy z więźniów Łubianki: miały one stopniowo załamywać wolę aresztowanego. Tak też było z Wołodinem: „Procedury, jedna głupsza od drugiej, wydawały mu się szykanami. Nie wiedział, że układają się w logiczny, przemyślany łańcuch” (II, 269). Regulamin więzienny wkrótce zabił w nim człowieka, odseparowany od innych aresztantów, którzy mogliby dodać otuchy, podobnie jak pozostali, zaczął robić to, czego wymagało od niego więzienie.

Jak pokazał Solżenicyn, obok typu społecznego *homo sovieticus*, będącego realnym wcieleniem zaprogramowanej przez system istoty (*homo utopicus*), w państwie radzieckim, choć nie na pierwszym planie, egzystował Człowiek prawdziwy – *homo russicus*²⁸. Ideologia totalitarnego państwa i aparat przemocy nie zdeprawowały go i nie potrafiły zabić w nim zasad moralnych, dzięki czemu potrafił uchronić swoje człowieczeństwo²⁹. Niektóre z postaci Solżenicynowskich określić można mianem człowieka sprawiedliwego (*prawiednik*), obdarzonego pięknem moralnym, odpornego na zabiegi propagandowe. Tak jest w przypadku bohaterki *Zagrody Matryony*: „żadna władza nie może jej zmusić, by postępowała wbrew swemu sumieniu i nie może odciągnąć jej od dobra, które stanowi o jej istocie”³⁰. Inni, nieraz zainfekowani już wirusem fałszywej

²⁸ M. Kowalska, *Aleksander Solżenicyn. Homo sovieticus i człowiek sprawiedliwy*, Toruń 2011; A. Awdiejew, *Homo russicus. Próba analizy ideologicznej* [w:] *Idea i komunikacja w języku i kulturze rosyjskiej*, Kraków 2011.

²⁹ L. Suchanek, *Homo sovieticus i homo russicus. Antropologiczna wizja Aleksandra Zinowiewa i Aleksandra Solżenicyna* [w:] *Obraz człowieka w kulturach słowiańskich*, Prace Komisji Kultury Słowian, t. VIII, red. L. Suchanek, Kraków 2012, s. 179–201.

³⁰ Cyt. według A. Solżenicyn, *Opowiadania*, przeł. J. Łobodowski, Warszawa 1981, s. 46.

idei antropologicznej, musieli podejmować heroiczne niemal wysiłki moralne, by odzyskać ludzkie oblicze. Dobrze pokazali to w swych utworach A. Zinowiew i J. Drużnikow. Analiza ich dzieł z perspektywy antropologii filozoficznej pozwala pokazać mentalność i duchowość Rosjan oraz, dzięki prezentacji konkretnych postaw ludzkich, zgłębić istotę systemu i lepiej go rozpoznać.